

Niespełnione zamierzenia

1 grudnia 2004

Ignacy Rutkiewicz

W nastroju swoistej euforii, wynikającej ze świeżo nabytej wiedzy o wielkich możliwościach komputerów i zarazem przekonania, że własny komputer jest nieodzowny dla wizerunku firmy czy instytucji, ośrodki obliczeniowe powstawały w większych fabrykach, w zjednoczeniach, ministerstwach, wyższych uczelniach. Co prawda, zdarzało się, że obok szaf, w których mieściły się wielkich rozmiarów elementy maszyn liczących, zawieszano... liczydła. Działo się tak oczywiście raczej z żartobliwej przekory niż sceptycyzmu wobec nowego narzędzia, którym mogli odtąd posługiwać się rachmistrze i księgowi.

Tamte lata zapisały się powstaniem i szybką rozbudową sieci ZETO, zakładów elektronicznej techniki obliczeniowej. W przemyśle zakładowe systemy informatyczne opracowywano, co prawda, już od początku lat 60., m.in. w latach 1962-1964 dla zakładów im. Marcina Kasprzaka i im. Róży Luksemburg w Warszawie, jednakże wyraźne przyspieszenie w rozwoju zastosowań informatyki w przemyśle i gospodarce nastąpiło dopiero po utworzeniu ZETO - sieci zakładów elektronicznej techniki obliczeniowej. Dyrektorem ośrodka we Wrocławiu, uruchomionego w grudniu 1964 r., został Jerzy Trybulski, kolejnego - w Katowicach, w lutym 1965 r. - Bolesław Gliksman, dyrekcję trzeciego - warszawskiego ZOWAR - objął Andrzej Targowski. Potem powstawały w Łodzi, Gdyni, Białymstoku, Szczecinie, Bydgoszczy i na koniec we wszystkich pozostałych miastach wojewódzkich. Wyposażano je w komputery rozmaitej proveniencji. Były wśród nich komputery do przetwarzania danych: importowane IBM 1440 i ICT 1904, Mińsk 22 i Mińsk 32, a także krajowe Odra 1304 i ZAM 41 oraz komputery obliczeniowe - Odra 1003, Odra 1204, Odra 1013.

Wzorem i przykładem dla ZETO była zapewne sieć EDS (*Electronic Data System*), założona kilka lat wcześniej w Stanach Zjednoczonych przez Rossa Perota. Ten miliarder zdobył później rozgłos jako kandydat na prezydenta USA i niefortunny rywal George'a Busha w kampanii wyborczej roku 1992.

W roku 1971 powstało Krajowe Biuro Informatyki, któremu podporządkowano powołane jednocześnie Zjednoczenie Informatyki razem z siecią ośrodków ZETO. Tym sposobem instytucjonalnie podkreślono znaczenie zastosowań informatyki, zwłaszcza poprzez nadzór nad opracowywaniem i wdrażaniem systemów sterowania i zarządzania w różnych działach gospodarki kraju. Dyrektorem generalnym KBI został Zbigniew Gackowski, jego zastępcą - Andrzej Targowski, który kierownictwo pracowni prognozowania informatyki powierzył Stefanowi Bratkowskiemu, do niedawna redaktorowi "Życia i Nowoczesności", bardzo popularnego wśród młodej inteligencji tygodniowego dodatku do "Życia Warszawy". A właśnie usunięto go z tego stanowiska, co było widoczną karą za głoszenie radykalnych propozycji reform i modernizacji polskiej gospodarki, wprawdzie niewykraczających poza ramy planowej gospodarki socjalistycznej, ale niezgodnych z obowiązującą tzw. linią partii.

Pierwszej połowie lat 70. wyznaczano jako zadanie budowę podstaw przemysłu komputerowego, masowych usług informatycznych oraz służb informacyjnych w gospodarce narodowej. W drugiej - przewidywano upowszechnienie doświadczeń okresu podstawowego i przygotowanie powszechnej i kompleksowej komputeryzacji, która została utrwalona w latach 80.



Wyraźne przyspieszenie w rozwoju zastosowań informatyki w przemyśle i gospodarce nastąpiło dopiero po utworzeniu ZETO - sieci zakładów elektronicznej techniki obliczeniowej.

Program opierał się na współistnieniu wielu wyspecjalizowanych systemów ogólnokrajowych, takich jak CENPLAN dla obsługi rządu, RESPLAN dla ministerstw, REGIPLAN dla władz wojewódzkich. Należały tu także wielodostępne systemy abonenckie łączące wyższe uczelnie WASC i CYFRONET, powszechny system ewidencji ludności PESEL i system ewidencji kadr z wyższym wykształceniem MAGISTER czy np. systemy sterowania procesami inwestycyjnymi, jak WEKTOR. Nad tym skomplikowanym układem miał niejako panować system systemów - INFOSTRADA. *"Prócz transportowania informacji, miała także spełniać rolę tłumacza kodów między różnymi komputerami. Współczesne sieci komputerowo-telekomunikacyjne też spełniają tę funkcję, tyle że między komputerami i między różnymi sieciami o różnych protokołach transmisji"* - z perspektywy lat charakteryzował ją Andrzej Targowski, współautor koncepcji Krajowego Systemu Informatycznego.

Ten dalekosiężny program wymagał oczywiście znacznych inwestycji. Tymczasem w Polsce nakłady na informatykę w latach 60. nie przekraczały 0,05% ogólnych wydatków inwestycyjnych, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych sięgały 10%, a w intensywnie rozwijających informatykę krajach europejskich, jak Wlk. Brytania czy Francja, wahały się między 3 i 4%. Nawet wpisany do PRI na lata 1971-1975 postulat zapewnienia informatyce udziału na poziomie 1% nie został spełniony. I to mimo że na czele utworzonego w roku 1975 Komitetu Informatyki stanął prezes Rady Ministrów.

Nie spełniły się też oczekiwania związane z pomysłem objęcia kraju siecią skomputeryzowanych stacji masowych badań lekarskich. Wzorem służyły istniejące od połowy lat 60. m.in. w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Szwecji czy Japonii pod nazwą *check up*, czyli przychodni szybkiej diagnostyki profilaktycznej, lub *screening center*, czyli ośrodków przeglądu stanu zdrowia wybranych grup populacji, np. kandydatów na studia czy pracowników wielkich zakładów pracy. Taki właśnie charakter miało otwarte w czerwcu 1977 r. Dolnośląskie Centrum Diagnostyki Medycznej - Dolmed we Wrocławiu.

W ciągu pierwszych dwóch lat przebadano tam ponad 50 tys. osób, przy czym każdy z pacjentów otrzymywał nazajutrz po jednodniowej wizycie komputerowy wydruk wyników laboratoryjnych, krwi i moczu, wzroku i słuchu, ekg i rtg, krążenia i układu oddechowego, nadto u kobiet - cytologii, opatrzone diagnozą lekarza internisty wraz z ew. wskazaniem co do leczenia wykrytych schorzeń. Nietrudno zauważyć, że przy takiej organizacji badań przebiegały one kilkakrotnie szybciej niż w tradycyjnym układzie specjalistycznych przychodni i laboratoriów. Zautomatyzowany zapis pomiarów i informacji zapewniał pełną porównywalność zebranych danych z wynikami następnymi badaniami kontrolnymi.

Pilotowy system w Dolmedzie został wyposażony w system minikomputerowy amerykańskiej firmy Searle Medidata Inc. Ale z myślą o kolejnych stacjach diagnostycznych przygotowywano podjęcie produkcji niezbędnych urządzeń w kraju. Komputery i oprogramowanie miały wejść do oferty zakładów Mera-Elwro, aparatura medyczna - zjednoczenia przemysłu sprzętu

optycznego i medycznego Omel. Raz jeszcze oryginalna inicjatywa środowiska wrocławskiego - tym razem zwłaszcza dyr. Bogusława Lisowskiego z Elwro i dr Janiny Paławskiej-Prus, dyrektor jednego z miejscowych szpitali - wyprzedziła plany i zamierzenia centralnych ośrodków władzy, zapowiadając nowe, wcześniej nieprzewidywane możliwości rozwojowe przed polską informatyką. Przy czym, podobnie jak przed laty, budowa stacji telewizyjnej na Śląży i zakładów Elwro, również Dolmed, została zrealizowana dzięki środkom lokalnym.

<http://www.networld.pl/artykuly/45423/Niespelnione.zamierzenia.html> 090829

NetWorld 12/2004



Wyraźne przyspieszenie w rozwoju zastosowań informatyki w przemyśle i gospodarce nastąpiło dopiero po utworzeniu ZETO - sieci zakładów elektronicznej techniki obliczeniowej